

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Lucyny Markowskiej pt. *Mitologia celtycka i goidelska w fantasy – Andrzej Sapkowski i George R. R. Martin* napisanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Linknera

Rozprawa doktorska mgr Lucyny Markowskiej pt. *Mitologia celtycka i goidelska w fantasy – Andrzej Sapkowski i George R. R. Martin* stawia sobie za cel prześledzenie różnorodnych odwołań do mitologii celtyckiej w dziełach dwóch wybitnych przedstawicieli współczesnej literatury fantasy. Autorka monografii podejmując się tego wyzwania mocno osadza swój wywód w polsko- i obcojęzycznej literaturze przedmiotowej. Właśnie owe rozległe, erudycyjne odwołania do ustaleń antropologów, etnologów, historyków religii i znawców społeczeństw prehistorycznych decydują w dużej mierze o randze dysertacji mgr Markowskiej. Widać, że doktorantka ma imponującą, ponadprzeciętną wiedzę o zajmujących ją zjawiskach kulturowych. Zamieszczony na końcu wykaz bibliograficzny musi budzić uznanie recenzenta.

Praca mgr Markowskiej jest dość obszerna. Składa się z siedmiu rozdziałów. Nim je dokładniej przedstawię, pragnę poczynić jedną uwagę kompozycyjną. Rozdział II pt. *Portrety twórców* mógłby się w jakichś fragmentach znaleźć na końcu dysertacji (np. w aneksie), a pozostała część ewentualnie we *Wstępie*. Informacje w nim zawarte

mają bowiem głównie charakter bio-bibliograficzny. To tylko sugestia. Wydaje mi się jednak, że recenzowana dysertacja po takich zmianach zyskałaby na spójności.

We *Wstępie* mgr Markowska wyznacza zadania, jakie chce zrealizować. Chodzi głównie o wykazanie związków literatury Sapkowskiego i Martina z mitologią celtycką i goidelską, nazwanie i klasyfikację motywów celtyckich oraz geoidelskich, omówienie znaczenia religii w utworach Sapkowskiego i Martina, zrekonstruowanie relacji między poszczególnymi wyznaniem.

Rozdział I pt. *Między fantasy a mitologią* stanowi wzorcową prezentację dziejów polskiej i światowej fantasy. Oprócz imponującej orientacji w temacie, decyduje o tym sposób sprobematyzowania wywodu oraz jego prezentacji. Mgr Markowska pisze klarownie, akcentując najważniejsze treści poznawcze. *Między fantasy a mitologią* jest też znakomitym wprowadzeniem do dalszej części rozważań. Znajdziemy tu bowiem analizę centralnej dla autorki kategorii mitu i mitologii celtyckiej oraz erudycyjnie zarysowany stan wiedzy o świecie plemion celtyckich (*celtic studies*).

Rozdział III pt. *Bogowie i kulty* przybliży panteon bóstw celtyckich, a dokładniej mówiąc to, co z tego panteonu przenieśli do swych dzieł Sapkowski i Martin. Mgr Markowska postaci z prozy obydwu twórców konfrontując z mitologicznymi prototypami. Jak słusznie stwierdza doktorantka, „poszczególne motywy mieszają się [tu] z wątkami baśniowymi, mitologicznymi, a nawet faktami historycznymi” (s. 188).

Kolejny rozdział – zatytułowany *Rasy nadprzyrodzone i zaświaty* – to ciekawe przedstawienie – w oparciu o przekazy mitologiczne, religijne, legendy i świadectwa literackie – istot homoidalnych w prozie Sapkowskiego i Martina. Byty homoidalne są zresztą charakterystyczne dla fantasy, stanowią jeden z jej wyznaczników. Trudno znaleźć w *Rasach nadprzyrodzonych i zaświatach* – podobnie jak w dwóch kolejnych oraz trzech poprzednich rozdziałach – elementy pozwalające podjąć polemikę w obszarze *celtic studies*. Markowska wręcz onieśmiela czytelnika swoim odczytaniem w literaturze przedmiotowej.

Rozdział V pt. *Kapłani i rycerze* omawia rolę dwóch wiodących grup bohaterów w literaturze fantasy. Są to – jak w średniowieczu, i tak jak w

społeczeństwach tradycyjnych – kapłani (magowie, szamani) oraz rycerze (wojownicy). Mają oni władzę nad rzeczywistością ziemską i sferą zaświatów. Mgr Markowska koncentruje się na druidach – nader popularnych w fantasy. Im poświęca najwięcej uwagi, odtwarza m.in. pochodzenie tej nazwy, rolę, jaką druidzi mają do spełnienia w strukturze społeczeństwa, przypisywane im właściwości i umiejętności.

Rozdział VI pt. *Kult drzew* analizuje – w oparciu o przekazy mitologiczne – religijny wymiar świętych gajów oraz poszczególnych gatunków drzew. Analogicznie jak w poprzednich fragmentach rozprawy, mgr Markowska skrupulatnie rekonstruuje konteksty etnologiczne, literackie i historyczne odwołując się zarówno do fundamentalnych tekstów kultury zachodniej (Biblia, mitologia grecka i rzymska), jak i przekazów mniej znanych polskiemu odbiorcy (starogermańskich, starofrancuskich, średniowiecznych legend niemieckich, angielskich, francuskich), opowieści i wierzeń z kręgu mitologii słowiańskiej, skandynawskiej, germańskiej. Wszystkie te teksty kultury stanowią tło dla rozważań „kulcie drzew” w utworach Sapkowskiego i Martina.

W ostatnim rozdziale pt. *Zwierzęta w symbolice iryjskiej* mgr Markowska omawia wyjątkową rolę, jaką w mitologiach celtyckich oraz prozie Sapkowskiego i Martina pełnią pies i wilk. Ten pierwszy zazwyczaj bywa towarzyszem drogi głównego bohatera (herosa), ten drugi budzi lęk, ale też stanowi podstawowe źródło dla popularnych wyobrażeń na temat wilkołaków.

Zakończenie stanowi rekapitulację najważniejszych problemów podjętych w dysertacji. Mgr Markowska odsyła w nim czytelnika do zadań badawczych, jakie sobie postawiła we *Wstępie*. Świadczy to dobrze o niej, jako kimś, kto panuje nad kompozycją całości i ma świadomość, do czego zmierza. Chcę jednak w tym miejscu zgłosić jedną wątpliwość. Najpierw przytoczę słowa doktorantki: „Z pewnością dalsze prace nad tematem wymagałyby szczegółowego przyjrzenia się funkcjonowaniu omawianych dzieł na przykładzie innych metodologii w celu wykluczenia lub potwierdzenia dominacji celtyckich wzorców” (s. 328). Tego zestawienia – w strukturze świata przedstawionego – mitologii celtyckiej i geoidelskiej z innymi przekazami mitologicznymi zabrakło mi w monografii mgr Markowskiej.

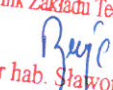
Nim przejdę do warstwy językowej, sformułuję dwie uwagi ogólne, odnoszące się do całej pracy. Brakuje mi w niej mocniejszego zaakcentowania obecności tekstu literackiego. Olbrzymia wiedza autorki z obszaru kultury celtyckiej przesłania niekiedy namysł nad zapisem prozatorskim. Czytelnik, który winien być wdzięczny badaczce za wydobycie i oświetlenie „tematów celtyckich” u Sapkowskiego i Martina, może jednocześnie czuć niedosyt analiz literackich. Umyka gdzieś fakt, iż mamy do czynienia z literaturą, która jest specyficzną formą komunikowania się autora z odbiorcą.

Oto moja druga wątpliwość: we *Wstępie* zabrakło mi choćby krótkich uwag metodologicznych z dziedziny komparatystyki. Praca ma wszak wymiar komparatystyczny. Mgr Markowska pisze tak: „Komparatystyczny charakter badań narzuca w niniejszej dysertacji skoncentrowanie się nie tylko na warstwie literaturoznawczej, ale także na przedstawieniu relacji kulturowych, historycznych, archeologicznych czy zwrócenie się ku religioznawstwu” (s. 15). Trudno się z tym nie zgodzić. Od razu też dodajmy, że Markowska wywiązuje się z tego zadania znakomicie (o czym już wspominaliśmy). Autorka nie przywołuje jednak ani problemów, przed jakimi stają analizy komparatystyczne, ani też nie odwołuje się do opracowań naukowych, podnoszących wzmiankowane wątpliwości. Komparatystyczne podejście to także świadomość wątpliwości, jakie rodzi zestawianie dwóch tekstów utrwalonych w różnych kodach językowych oraz kulturowych (polskim/europejskim i amerykańskim). Tu jednak należy oddać, że sporą część tych wątpliwości mgr Markowska odnotowuje podnosząc kwestie przekładu powieści Martina na język polski.

W ocenie każdej rozprawy doktorskiej wypada uwzględnić stronę edytorską i językową. Pośród kilku drobnych potknięć edytorskich oraz literówek, o których nie warto nawet wspominać, chciałbym zwrócić uwagę na zdarzające się doktorantce niezręczności i powtórzenia stylistyczne, fragmenty pochodzące z rejestrów języka publicystycznego albo wręcz potocznego. Oto niektóre z nich: „Nieobojętny dla takiego stanu rzeczy był zwłaszcza znikomy dostęp do źródeł oraz ograniczenie uczonych [...]” (s. 64); „Pomimo jednak wspomnianych trudności, nie ulega jednak wątpliwości [...]” (s. 66); „[...] i do dziś brakuje zgodności w wyobrażeniu wielu

zwyczajów związanych z celtycką obrzędowością” (s. 68); „Napisane prostym stylem opisuje [...]” (s. 78); „Od najmłodszych lat autor miał zatem duży kontakt z literaturą [...]” (s. 88); „Dane dotyczące wierzeń plemion przynależnych do Celtów kontynentalnych, ze względu na brak istotnego piśmiennictwa [...]” (s. 131); „[...] kobiety u Celtów cieszyły się również stosunkowo dużą swobodą” (s. 160); „[...] wszelkie zapowiedzi jego upadku należy traktować z przymrużeniem oka” (s. 173); „[...] bez trudu dostrzegamy analogię jego funkcji do tej, która w myśleniu o bardach funkcjonowała w wyobraźni celtyckiej” (s. 213); „Temat »rycerstwa« jest zresztą w cyklu traktowany bardzo po macoszemu” (s. 242); „Etymologia słowa »berseker« do dziś nie pozostaje zupełnie jasna” (s. 299); „Zmierzając zatem do końca rozważań zakresie wiedzmińskiego bractwa [...]” (s. 306); „Odpowiedź na pytanie pierwsze jest w tym wypadku jak najbardziej twierdząca” (s. 323). Tych przypadków nieporadności językowych jest więcej. Obniżają one wartość pracy. Traci też aspekt komunikacyjny rozprawy mgr Markowskiej.

Podsumowując, przedstawiona do oceny rozprawa mgr Lucyny Markowskiej pt. *Mitologia celtycka i goidelska w fantasy – Andrzej Sapkowski i George R. R. Martin* spełnia wymagania stawiane osobom ubiegającym się o stopień doktora. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej autorki do dalszej części przewodu doktorskiego.

Kierownik Zakładu Teorii Literatury

prof. dr hab. Sławomir Buryła